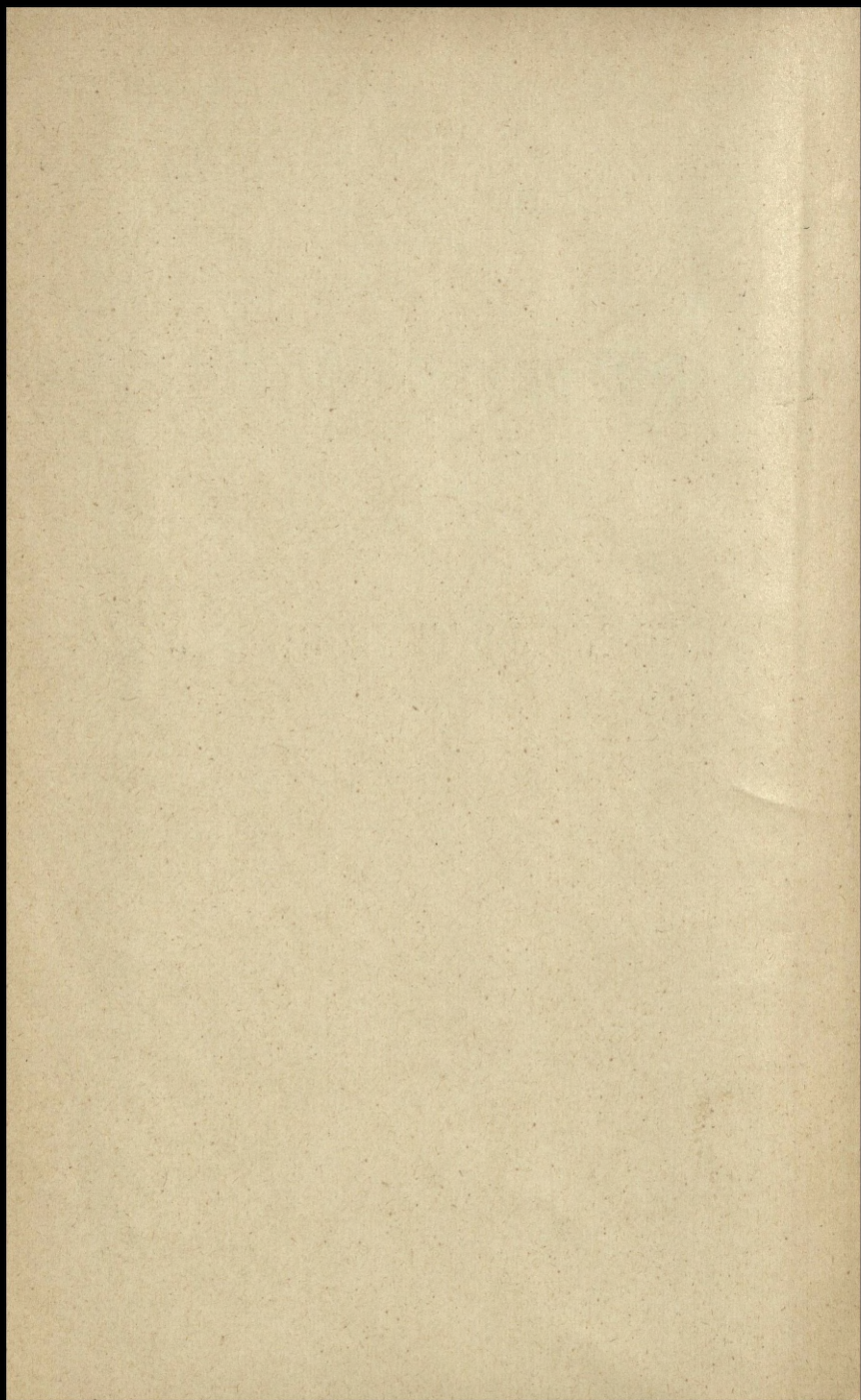


JAK TO IN ILLO TEMPORE BYWAŁO.



JÓZEF DUNIN-KARWICKI.

Jak to in illo tempore bywało.

Kartka z drugiej połowy XVIII w.,
wyjęta z papierów familijnych domu Duninów-Karwickich.



W KRAKOWIE,
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA.

1896.

83(438)4: 92

6940/1

Nakładem Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej.
W KRAKOWIE, W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

Zanim przystąpimy do zacytowania tych kilku dokumentów, należy parę słów powiedzieć o postaciach ojca, dającego synowi to piękne i wzniosłe błogosławieństwo, i syna je odbierającego.

Ojciec, był to Józef Kajetan na Skrzynnie i Karwicach Dunin-Karwicki, regent kancelaryi koronnej, pułkownik wojsk J. K. M. i Rzeczypospolitej, marszałek lubelskiego trybunału koronnego z roku 1753, a następnie kasztelan połaniecki później zawichostski od r. 1781, ożeniony z Heleną Szembekówną. Syn, któremu gdy się udawał dla dalszego kształcenia się na wojaż zagraniczny, kochający go rodzice dawali swe błogosławieństwo, a następnie instrukcye, jak się ma zachować na funkcyi poselskiej, był to Krzysztof Dunin-Karwicki, ożeniony w 1793 roku z Franciszką Malachowską, jedyną córką ostatniego kancelarza wielkiego koronnego, Hyacyntha Malachowskiego. Pan Krzysztof obrany został w 1780 r. posłem na sejm z województwa kijowskiego z dóbr Lubarskich i Karpowieckich. Poprzednio był rotmistrzem kawalerji narodowej; następnie, po dobrowolnem złożeniu szarży przez Adama Szydłowskiego, dekretem królewskim z dnia 6 marca 1789 r., mianowany został general majorem wojska koronnego i szefem pulku przedniej straży imienia królowej; a nakoniec przez naczelnika najwyższej sily narodowej, Tadeusza Kościuszki, przy nader pochlebnym i przyjacielskim liście, pisanym jako do generała kolegi, z obozu pod Radomiem w dniu 17 czerwca 1794 r., awansowany na generał lejtnanta wojska koronnego, w temże wojsku komenderującego, jak świadczy oryginalny patent przy wyciśnięciu urzędowej pieczęci z napisem „Naczelnik sily zbrojnej narodowej. Wolność, Całość i Niepodległość“, datowany tegoż 17 czerwca 1794 r. lecz dany już z obozu pod Kozłowem.

Obydwa główne dokumenta, jako i inne tu przytoczone, podajemy w dosłownych kopijach, ze ścisłem zachowaniem współczesnej pisowni. Dołączamy do tego mowę Józefa Kajetana Dunina-Karwickiego, wygłoszoną przez niego w Lublinie die 20 r. 1753 przy limicie trybunału, którąśmy w papierach rodzinnych znaleźli. Jest ona próbą ówczesnego napuszonego politycznego krasomówstwa i licznych łacińskich makaronizmów, których przodkowie nasi używali. W stosunkach zaś rodzinnych wyraźnie się ich wystrzegali. I tak:

Synu Kochany!



Najpierwsza y nayszczegulnieysza dla rodziców konsolacya widzieć dzieci grzeczne y uszczęśliwione. Bóg Wszechmogący, który każdego stwarza człowieka, przeznaczył Cię bydź naszym synem, stworzył Cię z niczego, odkupił Krwią swoją Przenayświętszą, oświecił darem Ducha świętego, ażebyś w tej wierze zbawił duszę swoją w któreyś się urodził, yproś oto Boga.

Staralismysię wychować Cię przystoynie, dać Ci edukacyą podług lat Twoich młodszych. Pragniemy doczekać tego widzieć Cię grzecznego y szczeniowego. Wysyłamy Cię do cudzych krajów dla nauk dalszych, żebyś był doskonalszych.

Napominamy Cię ociec y matka. Nayprzód żebyś Boga kochał, wstaiąc y kładąc się chwalił Go, dziękował za łaski wiary, w którey Cię Bóg stworzył, nigdy nie odstempował do zgonu życia Twego. Strzeż się kompanij takich, w którey widziałbyś osoby mniej wiary maiące, strzeż się modnisiów zawsze, którzy nieznaią, że ich kara Boska czeka, za ich nieszanowanie Boga, strzeż się w takie kompanie wchodzić z takimi osobami przebywać, którzy natym wiek swoy trawia, myśli wysuszaią jakby młodych ludzi uwiesić, bo inszey intraty ani sposobu do życia niemaią. Strzeż się jak ognia takowey kompanii, któraby Cię do zbytków do grzechu prowadzila, a uchoway Boże w niepotrzebną chorobę albo do nieszczęścia nieprzywiodła, bo w złych kompaniach utracisz Boga łaskę czego nieżycę, stracisz pieniądze, ajużes poznał jak onie trudno, w ojczyźnie a dopieroż w cudzych krajach będzie trudniej. Stracisz czas drogi nadaremnie, życę jak ociec kochajacy Synu miły, ażebyś wszystkie obrócił myśli i starania profi-tować z wojażu, jedney godziny nietrać nadaremnie bez nauk. Próznowanie niech będzie od Ciebie dalekie, ale

co ci zbędzie godzin od nauk, na czytanie książek obróć, żebyć profitował, bo y z książek czytania wiele będziesz miał pożytku y wiadomości. W języku niemieckim exercytuy się abyś doskonale mowił. Do francuskiego języka przyłuź mocnego starania, abyś jak najprędzej dobrze mógł mówić, a będziesz miał sam dla siebie konsolacyą, kiedy niebędziesz niemy w kompaniach. Z nauk będziesz extymowanym jeżeli możesz się nauczyć y języka włoskiego staray się. Geografij, historyi uniwersalney, na koniu jeżdzenia, fehtowania, tańców, maniery, architektury cywilney y militarney ucz się doskonale, abyś jak naygrzeczniejszym mógł powrócić kawalerem, żeby Bóg z ciebie miał chwałę, my rodzice pociechę, oyczyzna z dobrego syna y obywatela pożytek. Zachoway Boskie przykazania y Kościoła świętego rzymskiego katolickiego. Miey zawsze na pamięci napominania nasze rodzicielskie y w żywey pamięci zawsze je w sercu choway, wierz że ten Bóg, który Cię stworzył, odkupił, oświecił, patrzy na wszystkie czynności ludzkie umrzeć każe y za każdą rzecz odpowiedzieć. Wierz, że Cię nikt niekocha bardziey, nikt nieżyczy lepiej, jak rodzice, którzy cieszyć się będąmiy bardzo, jeżeli to zachowasz co piszę, nikt się smucić nie będzie bardziey, jeżeli inaczej czynić będziesz jak my rodzice życzymy, a niezachowasz tego, utracisz nayprzód łaskę Pana Boga, stracisz wszystko czego nie życzę a broń Boże duszy.

Masz już te lata y rozum, wiesz co złego, co dobrego, znasz dobrze tyle w oyczyźnie obywatelów, którym oycowie wielkie substancye zostawili, wielkie fortuny zgromadzili, wielkie intraty, wielkie dostatki, nacóż się zdały rodziców zabiegi z krwawym potem starania, wszystko synowie zmarnowali. Jedni już w bidzie pomarli, drudzy ieszcze żal się Boże że żyją.

Staramy się z ciężką pracą z ażardem zdrowia, żebyśmy fortunę dla was zrobili, komuż ją zostawimy?

jeżeli nie wam synom. Widzicie starania nasze y prace jak z krwawym potem okazałą rzecz trzeba się starać, pamiętay jak w kraju pieniędzy mało, jak podatki wielkie, wprowadzone nieszczęścia za grzechy nasze jak ubogiem nas, czynią pamiętay expensy ochraniać y ile możności strzeż się pieniędzy nadaremnie wydawać. Na spectacula opery, widowiska, lakotki, nietrać pieniędzy adopieroz na obrazę Pana Boga. Odjeźdzasz synu kochany już mnie starego, bo siedmdziesiąty rok zaczynam wieku mego, matki także nie młodey. Proś Boga żebyś nas zastał żyjących, niech Cię Bóg strzeże wszelkiego grzechu y złych postempków broni, abys nam niaskracał życia, niech Cię błogosławi Bóg na każdym mieyscu, niech prostuje ścieszki twoje. Niech Ci doda Anioła Stróża aby Cię strzegł w każdym mieyscu, aby bronił grzechu. Jak nayeczęściej odzyway się do nas donoś o zdrowiu y naukach twoich a powracay szczęśliwie tego Ci życzymy kochający rodzice.

Datt w Mizocz 15 Junij 1777-mo amno.

(Na oryginalne podpisano):

Józef Dunin-Karwicki, regent koronny.


Helena Karwicka, matka twoja, proszę Boga, aby Cię błogosławił. (L. S.).

Miałem honor dać u ołtarza błogosławieństwo JM tak godnemu kawalerowi potysiąc kroć też same ponawiam, oraz na pamiątkę życzenia moiego podpisuje
Maxymilian Ryło, biskup chełmski.

Przytomny kuzyn temu błogosławieństwu rodzicielskiemu JWJMMMCpow. państwa regentostwa koronnych, a życzący na każdym mieyscu pomyślności i błogosławieństwa rodzicielskiego y Boskiego popisuje się
Jan Kaczkowski, K. K. L. G. H.

Instrukcja Krzysztofowi Karwickiemu synowi od oycy
iak się ma zachować na funkcyi poselskiej w Mizoczu
d. 18. 7-m bris 1780 anno dana.

Kochany Synu!

hciałem ażebyś wszedł w usługę publiczną oyczy-
nie twoiey na seym przypadaiący y uczynilem
do tego skuteczne staranie przez moich przyjaciół, że
mimo wielości konkurentów i przeszkód czynionych
utrzymany zostałeś posłem z wojewodztwa kijowskiego,
sprawilo tę we mnie usilność, zaufanie w rozsądku
twoim, że dostojność tę nayszacownieyszą w obywatel-
stwie narodu, godnie y pożytecznie dla powszechnego
dobra sprawować będziesz. Radbym przytomny zawsze
patrzył na twoi kroki y być Ci w nich bliskiem prze-
wodnikiem radą moią, ale że dla interesów tobie wia-
domych muszę się do czasu zatrzymać w domu, przeto
podaię Ci na piśmie tę instrukcją, w której znajdziesz
generalne y naypotrzebnieysze reguły, podług których
zachować się powinienes na terażnieyszey twoiey funkcyi
poselskiej. Ufam zaś temu sercu, że poznawszy w nich
prawdę y należytość, wiernie dopełniać ich niezam-
niedbasz.

1-mo. Znasz z ćwiczenia wziętego y pojęcia naby-
tego potrzeba y dobro które splywa na nas z religij.
Wiesz iako ta iedynie czyni dobrego obywatela y do-
brego człowieka. Opatrzność przez codzienne dary y po-
wodzenia przypomina nam Boga, którego czcić y za-
chowywać przykazania Jego przez wdzięczność przy-
najmniey należy. A zatem pamiętać nadewszystko
powinienes, ażeby Wiara święta katolicka rzymska
żadnego uszczerbku nietylko widocznie ale też ani szladu
dążącego do iey uszkodzenia nieponiosła na tym Seymie.

2-do. Mówiłem nieraz z tobą iak wiele na tym naród traci, gdy niema zaufania w swoim królu. Mamy tego smutne doświadczenia. Smiechu nie naśladowania warte używane sposoby do naprawy królów, przez sprzeciwienie się im otwarte, albo mieszanie ich spokojności, lub czynione postrachy, te albowiem bardziej ich zaostrażają y prowadzą do odporu surowszego w obronie swojej dostojności. Reprezentacya zaś pokorna y stała ich obowiązków zwycięża ich powoli y czyni dobrymi dla narodu. Zaczyn obliguję Cię ażebys unikał y wystrzegał się łączyć do partyi, które to zowią przeciwnie dworowi, y owszem staray się żeby wierność twoia była wiadoma królowi, a natenczas iezeliby Ci się projekt iaki podany od tronu zdawał szkodliwym dla narodu, wolno Ci będzie mówić, y explikować się zprzeciwneho iemu zdania twego, ale zawsze z wysoką czcią y szacunkiem dla pana, którego zapewne takowe sprzeciwienie się twoie nierozgniewa, poznawszy, że co mówisz, mówisz z przekonania wewnętrznego bez cudzey namowy.

3-tio. Ponieważ pierwszy raz sprawować będziesz tę poselską funkcją, więc niebądź popędliwym do częstego zabierania głosu, pozwól y owszem mówić doświadczeńszym y rozważay ich zdania. Gdy zaś przygotujesz się na mowę, pokaż ją wprzód (ieżeli będziesz miał czas na to) Xięciu Sielunskiemu wuiowi twemu ¹⁾. Podkomorzemu krakowskiemu bratu y koledze starszemu ²⁾. Sekretarzowi koronnemu ³⁾, który spodziewam się że będzie marszałkiem poselskim, czyli referendarzowi koronnemu ⁴⁾. Proś ich, y daj im wolność żeby

¹⁾ Biskupowi Plockiemu Szembekowi. ²⁾ Michałowi Walewskiemu. ³⁾ Kajetanowi Soltykowi, kanon. krakowskiemu. ⁴⁾ Joachimowi Malachowskiemu. (Przypisek wydawcy wedle kalendarzyka politycznego na rok przestępny 1780 wyd. drukiem i nakładem Michała Grölla, księgarza nadw. J. Kr. Mości).

poprawili, jeżeli by im się co w niej niepodobało, a tak będziesz pewniejszym o powszechney approbacyi, gdy mówić będziesz in publico.

4-to. Strzesz się naganiać i szydzić z mów cudzych. Pan Bóg niejednakowo podzielił talenta między ludźmi. Naśmiewając się z cudzych zdań, pokazujemy w sobie ambicyą y nieiakaą pretensyą celowania rozumem innych, a iako ludzie wyniosli są w nienawiści u wszystkich, przeto pociągają tym samym surowszych sędziów na swoje zdania.

5-to. Twoje obyczaje dotąd niebyły odemnie naganiane y dla tego za łaską Boską ziednałeś dla siebie poważenie u wszystkich, którzy Cię poznali. Jednakże pamiętaj na młodość twoję, y miej ją w jak naysurowszey straży. Warszawa iako stołeczne miasto ściąga do siebie ludzi różnego gatunku, strzeż się wiązać z temi, których niepoznasz wprzód obyczajów, bo złe towarzystwo zawsze jest niebezpieczne dla cnotliwego, a przynajmniej umniejsza mu nabytey sławy y zalecenia.

6-to. Jeżelibyś znalazł dla siebie promotorów do rady, albo skarbowey kommissyi, winszowałbym Ci ich. Jednakże czyn do tego starania z moderacyą nienatretne, trzeba szanować w starszych ich zasługi, doświadczenie, przynioty y tym ustempować gdy poznasz za nimi publiczne życzenia. A do tego w takiej porze tobie podchlebney naylepiey poradź się tych, których Ci wyżej zaleciłem do rady. Także tego samego powierz się Jm. panu sekretarzowi Badyniemu, prosząc ażeby on wyrozumiał z króla, jeżeli będzie approbował staranie twoje lub nie, bo ja niechęć żebyś był w naymniejszey rzeczy sprzecznym ułożeniu królewskiemu, ato samo ziednać Ci może względ łaskawy na przyszły czas.

7-mo. Niewidziałem w tobie pasyi do kart co nas kontentowało. Zalecam żebyś w tym trwaniu powrucil. Niewdaway się w letkie kompanie między graców.

Od takiej kompanyi uchylał się któraby Cię zepsuć mogła. Sprawuj się tak iak wypisałem, bo Ci nicht lepiej życzyć nie może iak rodzice, a uznasz ze przy błogosławieństwie Boskim wszystko Ci puydzie zręcznie, czego Ci życze

(Na oryginale podpisano):

Twój kochający ociec *J. Karwicki*, R. K.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Józefa Kajetana Dunin Karwickiego, Regenta Kancelaryi Koronney, Pułkownika Woysk J. K. M. y Rzpoltey, Marszałka Trybunału Koronnego przy Limicie Trybunału y oddaniu do Ziemstwa Lubelskiego Łaski Marszałkowskiej, w Lublinie die 20. Roku 1753.



uż też przybił do brzegu po pułtorarocznym blisko żeglowaniu funkcyi naszey okręt, przy którym mi styr y rudel trzymać, onym przy Łasce Marszałkowskiej kierować znamienite Wm Panów godnych kollegów affekta pozwoliły.

Teraz gdy nam z tego okrętu wysiadać przychodzi, nie szerzę się naprzód w opisaniu, czegoś my wtey żegludze doznali, miialiśmy *latrantes Scyllas et Charibdes*, day Boże, aby y one nas minęły, zwątloną pracami, postaremusz niczem nieskołatąną stawiamy teraz u brzegu Bogu y Oyczyźnie *in spectaculum* funkcyi naszey nawę: Bogu naprzód pokorne zanosząc dzięki, że którzy dotąd na tym morzu, *ventos horrebamus iniquos, iammodo felices, quos ma terra tenet*. Powinien y tobie JW. Prezydencie, który *fulcrum Justitie* nazwać się możesz z godnemi *utriusq; Collegi* kollegami nieskończoną wdzięczność, tudzież prześwietnemu ziemstwu należyta recto-

gnicyą za stateczną wraz wszystkich WMM. Panów w utrzymywaniu sprawiedliwości żarliwość, przy których doskonałej pomocy, *dubiis saepe creditus auris, felici secans aequora curfu potui tenui fidere ligna.*

Wyznaię należyte dzięki Wielebnemu w Bogu Kaznodziei, który unoszącą się po różnych falach sprawiedliwości nawę *farentibus Spiritus Sancti ventis*, do szczęśliwego zawsze kierował portu.

Wyrazić oraz niezaniebnywam powinney wdzięczności przezacney palestrze, w ktorey *quad nomina tot magnorum in consiliis virorum adoro Oracula* za nie opieszają nigdy w wszelkich tey nawy niebezpieczeństwach czulość, za przezorne praw koronnych utrzymywanie, y widoczne zawilych w sprawach okoliczności objaśnienie, za które prace y fatygi w potomne czasy nie wygasła w nas zostawać będzie pamięć.

Już zaś styr tego okrętu to iest laskę z ręku wypuszczając, za niudolność może wszystkich przepraszam: *Sumus enim nec Catonem omnibus placuisse, quibus Lex et Cato displicuit*: Podał nam to do pamięci w dzieiach swoich Tacyt.

Zkąd zaś tę laskę odebrałem z oświadczeniem po winnego honoru wracam; wracam mówię *ad depositum magnorum Consulum* Prześwietnego, Ziemstwa y sam w tym punkcie rad staię się *de Consule Civis*, wszystkich równym ziemianinem y sługą.

Przytoczone tu dwa pierwsze dokumenta komentarzy nie potrzebują; są one bowiem wymownem świadectwem o poczciwym i religijnym duchu, który panował w rodzinie, w środku drugiej połowy XVIII w., właśnie kiedy zasady Encyklopedystów i Woltera zarażały w Polsce umysły. Drugi tu dokument jawnie dowodzi trzeźwego poglądu pana kasztelana na ówczesne stosunki polityczne.

I zaiste błogosławieństwo rodzicielskie, równie jak i zasady wyniesione z domu nie padły na niewdzięczną glebę, gdyż całe życie p. Krzysztofa, było jednym pasmem czynów szlachetnych. O usługach

zaś oddanych ojczyźnie, najlepiej świadczy list jego do JO. księżnej Izabelli z Flemingów Czartoryskiej, którego dosłowną kopiję tu przytaczamy.

Zawstydzilaś mnie JOśw. Mości Xiężno Dobr. swją łaską y pamięcią — żeś raczyła biletem swoim uprzedzić wdzięczność za dar, kturęgoś jeszcze nie odebrała, y lękam się nawet, aby Bernardyni, gdzie nie zatracili tego daru mniej czując ważność onęgo.

Cieszę się mocno, że ten sztandar dostanie się w depozyt JOX. Mei Dobr., ktura bendąc czułą obywatelką y najlepszą z Polek, szanować potrafisz, tę pamiątkę, oiczyzny naszej — kiedyś wielkiey, a dziś nieszczęśliwey. — Sztandar ten był naypierwszym w Polsce, dany przez krulowe Jadwigę pierwszemu regularnemu regimentowi Raitaruw, kturzy pod znakiem tym wystyngowali się pod Widniem, z krulem Janem. — Jam go też piastował święcie, stawszy się szeffem tegoż później regimentu ¹⁾, y byłem szczęśliwy — niedopuszcic aby przy upadku oiczyzny — dostał się wręce nieprzyjaciela.

Broniąc tego sztandaru, y ostatniey sławy zginol pułk na Pradze, y dwunastu znim officeruw, a ja z jednym officierem i kilkunastu żołnierzami, unieśliśmy ten sztandar, z pośrud boju, y wydarli go naiezdnikom.

Te szczątki woiska polskiego, są dla mnie szanowne, przyim go Xiężno, sercem Polki przykladney od tego ktury ją wysoce poważa y szanuje, y iest z uszanowaniem.

K. D. K.

(Co znaczy Krzysztof Dunin-Karwicki).

¹⁾ Oryginalny patent z dnia 6-go marca 1779 r. za podpisem króla Stanisława Augusta na szefowstwo pułku przedniej straży pod

Stanisław August z Bożey łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Zmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski.



Qznajmujemy ninieyszym listem patentem naszym komu o tym wiedzieć należy, iż mając sobie za leconą W-o Krzysztofa Karwickiego rotmistrza kawaleryi narodowey wojska naszego koronnego w dziele rycerskim uniejętność, a chcąc onego do dalszych naszych y RPttey zachęcić usług, umysłiliśmy mu szefostwo, pułku przedniey straży pod imieniem królowey tegoż wojska naszego koronnego, po dobrowolnym złożeniu Adama Szydłowskiego szefa, wakujące, y do dyspozycyi naszej przypadło dać y konferować. Jakoż ninieyszym listem patentem naszym znajdującą do niego według opisu y ustawy RPttey płacą, tudzież ze wszystkimi prerogatywami zdawna praktykowanemi aż do śmierci albo dobrowolnego odstąpienia, dajemy y konferujemy. Co mianowicie WWm wojska koronnego hetmanów, komissyi woyskowej, tudzież WWm y WWm generał-leytnantom, generał-majorom, pułkownikom, pod pułkownikom y innym wyższey y niższey rangi officerom a osobliwie wspomnionego pułku wiadomo czyniąc rozkazujemy, aby pomienionego W-o Krzysztofa Karwickiego za aktualnego szefa tegoż pułku mieli, znali, y onemu z mieysca y praw do tey szarży przyłączonych odpowiadali, y aby od innych odpowiadano było, starali się, dla łaski naszej królewskiej. Na co dla lepszey wiary ręką naszą podpisawszy, pieczęć ko-

imieniem królowej, wojska koronnego po dobrowolnem złożeniu Adama Szydłowskiego szefa, Krzysztofowi Dunin Karwickiemu, rotmistrzowi kawaleryi narodowey tegoż wojska koronnego dane.

16

ronn
VI.
panc



69471
H

Stanisław August Król.

(L. ... aney pieczęci).

Pomiędzy zaś drogiemi pamiątkami rodzinnemi przechowuje się tabakierka utoczona własnoręcznie przez Tadeusza Kościuszkę w więzieniu petersburskiem i ztamtąd przysłana do Mizocza na Wołyniu, przyjacielowi swemu Krzysztofowi Karwickiemu.

Z papierów familijnych spisał w Lipcu 1895 r.

Józef Dunin-Krutecki.





6940/1